

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Biblijne granice Izraela.....	34
Obietnice dla Małego Stadka są też właściwe dla POE.....	37
Wiara, która działa	42
Święty Paweł jako wybrane naczynie uwielbił Boga	44
Wykłady biblijne.....	47



BIBLIJNE GRANICE IZRAELA

Oparte na Księdze Ezechiela 38-39

PROROCSTWO Ezechiela jest pełne symboliki i słusznie nazwano je Apokalipsą Starego Testamentu. Zostało napisane w Babilonie, gdzie Ezechiel przebywał, będąc jednym z niewolników z Judei, zabranych do Babilonii przez króla Nabuchodonozora. Miało to miejsce podczas jego pierwszej inwazji, kiedy umieścił na tronie Sedekiasza, jedenaście lat przed jego następną inwazją, gdy zdetronizował Sedekiasza (Ezech. 21:25-27) i zniszczył miasto. Wśród pojmanych podczas pierwszej inwazji znalazło się wielu znakomitych ludzi z narodu izraelskiego, książąt i szlachty, wielu najbardziej oświeconych i najlepszych z nich. Wydaje się, że celem króla we wzięciu ich do niewoli, było wzmocnienie jego własnego imperium, ponieważ pojmani nie byli traktowani jak niewolnicy, lecz byli obdarzeni dużą swobodą. Niektórzy z nich, tak jak Daniel, zajęli bardzo zaszczytne stanowiska w królestwie.

Ezechiel cieszył się wielką swobodą, a jego prorokowanie było skierowane do Żydów w niewoli babilońskiej – do wygnańców. Pańskie świadectwo wydane przez tego proroka niewątpliwie miało na celu dodanie otuchy i pocieszenie tych z Jego ludu, którzy byli prawdziwymi Izraelitami oraz podsyć nie iskry wiary, która jeszcze tliła się w ich sercach. Miało ono dać im, jak w przypadku Daniela, nadzieję na powrót Boskiej łaski i na zakończenie ich niewoli z końcem wyznaczonych siedemdziesięciu lat spustoszenia ziemi (606-536 przed Chrystusem).

Temat naszej lekcji, gdy był słyszany przez Żydów na wygnaniu i im zaprezentowany, niewątpliwie odnosił się do ziemskiego Jeruzalem, a błogosławieństwa odnosiły się do Żydów jako narodu. Odbudowa Jeruzalem i Świątyni były przepowiadane jasno i wyraźnie, a bez wątpienia, serca pojmanych były mocniej z radości na myśl o przyszłych błogosławieństwach. Niewątpliwie ich wiara i nadzieja także były wzmocnione.

Lecz tak, jak pewne jest, że prorocstwo Ezechiela było Słowem Pana, tak pewne jest, że to prorocstwo nie odnosiło się do błogosławieństw danych temu narodowi w czasie powrotu z ziemi babilońskiej, ponieważ przepowiednie prorocstwa Ezechiela nigdy się nie spełniły. Jest więc pewne, że one należą do przyszłości. Obecnie, około 2500 lat później, wierzymy, że żyjemy w czasie wypełniania się tego prorocstwa.

To rodzi pytanie: Czy Biblia uczy o powrocie Żydów do ich ojczyzny i czy jest w niej wystarczająco dużo miejsca dla wszystkich potomków Abrahama? Tak, w Ezech. 37:12 (BW) czytamy: „[...] Oto Ja otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i wprowadzę was do ziemi izraelskiej”. Ezech. 36:35 (BW) mówi: „I będę mówić: Ten kraj, niegdyś spustoszony [Jer. 33:10], stał się podobny do ogrodu Eden [...]”.

Żydzi w szybkim tempie kontynuują odbudowę swojej ojczyzny. W miarę jak nawadnianie wraz z właściwą uprawą coraz bardziej sprawiają, że pustynia kwitnie jak róża i w miarę jak budowane są miasta i miasteczka, ich populacja rośnie, Izrael staje się bogatym krajem. Ogólnoswiatowy niepokój nadal tak wpływa na wielu zamożnych Żydów, że kierują wiele milionów dolarów do swojej Ziemi Obiecanej, by ochronić je przed dalszymi etapami obecnego Wielkiego Czasu Ucisku (Dan. 12:1), gdy narody pogańskie będą starały się wzajemnie zniszczyć (Iz. 66:15,16; Joela 3:2; Sof. 3:8; Jer. 25:31-33).

Od wielu lat wydarzenia kształtowały się tak, aby Izrael mógł mieszkać bezpiecznie. W Ezech. 38:8 (BW) czytamy: „Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, w latach ostatecznych przyjdiesz do kraju uwolnionego od miecza i do ludu zebranego z wielu ludów na górach izraelskich, które długo były spustoszone; wszyscy oni wyprowadzeni spośród narodów, *mieszkają bezpiecznie* [kursywa nasza]”.

W Biblii Warszawsko-Praskiej (Ezech. 38:8) czytamy: „Po wielu dniach otrzymasz owe rozkazy. Później, gdy minie kilka lat, udasz się do kraju, którego mieszkańcy zdołali uniknąć miecza [...]”. Rozumiemy, że *ty* (w jęz. pol. wynika z formy czasownika „otrzymasz” – przyp. tłum.) w tym wersecie przedstawia „Goga w ziemi Magog”. Gog oznacza wszystko, co jest silne, potężne i pyszne – tak, oznacza przywódców narodów jako wrogów ludu Bożego (Ezech. 38:2). Magog przedstawia prowadzone przez tych przywódców narody jako wrogów ludu Bożego (Obj. 20:8). Tak, Armageddon – anarchia będzie trwać kilka lat, a potem nastanie druga faza ucisku Jakuba.

Druga faza ucisku Jakuba będzie miała miejsce wówczas, gdy Bóg będzie interweniował na korzyść,

Izraela kiedy ich klęska będzie się wydawać nieunikniona (Ezech. 38; 39; Zach. 12:1-5; porównaj BS 1978, s. 15, kol. 2; BS 1979, s. 7). Wielkie bogactwo Izraela, które rośnie w szybkim tempie w wielu dziedzinach, jest przedstawione przez wyrażenia: „srebro i złoto” oraz „bydło i towary”. Ta „wielka zdobycz” obejmuje ukierunkowany na eksport sektor zaawansowanych technologii, będący podstawą jego gospodarki. Izraelski przemysł związany z diamentami stanowi 23,2% całego eksportu, co sprawia, że Izrael jest jednym ze światowych ośrodków cięcia i polerowania diamentów.

Te wersety są bezpośrednio związane z losem, jaki Bóg przewidział dla tego wybranego Izraela w czasach ostatecznych – przy końcu obecnego Wieku, a miejsce jego wypełnienia jest na tej ziemi. Stary Testament podtrzymuje spójne twierdzenie, że w 2045 r. przed Chrystusem Bóg obiecał Izraelowi, iż ziemia, w której mieszkał, będzie jego ziemią, ziemią Izaaka, Jakuba i narodu izraelskiego. Trzeba przyjąć, że nie tylko współczesny Izrael, ale szereg niedawno utworzonych suwerennych państw połączy się, tworząc scenę, na której rozegra się ten ostatni akt dramatu „teraźniejszego złego świata”.

Werset z Ezech. 38:12 kończy się określeniem, „w środku świata” – w centrum życia. Nie można znaleźć bardziej stosownego miejsca na administracyjne centrum światowego rządu (Iz. 2:3). Rozważamy teraz rzeczywisty zasięg i granice tej przyszłej Ziemi Świętej, jakie zostały określone w Boskim Słowie z pewnym stopniem precyzji i we właściwej formie prawnej.

LICZBY W NAWIASACH Z KONKORDANCJI STRONGA

Pierwszy tytuł własności – 1 Moj. 15:18 (BW): „[...] Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat”. Rzeką egipską jest Nil – Nahar (5104) i oznacza on stale płynący strumień. Jednakże, to samo określenie „rzeka egipska”, może opisywać Wady-el-Arish, sezonowy strumień wypływający z Nachal (5158). Znacząca jest również lista istniejących wówczas ludów, których terytoria mają być włączone do Ziemi Świętej (w. 19-21). Tak, oni będą ludem Bożym i będą mieszkać w ziemi, którą Bóg dał ich ojcom (Ezech. 36:27). Brat Russell tak to komentuje: „Salomon rozszerzył granice swego królestwa aż do granic proroczo wyznaczonych przez Pana dużo wcześniej” (R5722).

Drugi tytuł własności – 2 Moj. 23:31 (BW): „Ustanowię też granicę twoją od Morza Czerwonego do Morza Filistyńczyków i od pustyni aż do Rzeki [...]”. Ten tytuł własności został nadany przez Boga za pośrednictwem Mojżesza w czasie wyjścia w 1615 r. przed Chrystusem. Było to na południowym zachodzie Morza Czerwonego.

„Morze Filistyńczyków” – na zachód od Krety (Caphtor) oni osiedlili się na wybrzeżu Kanaanu, aby uprawiać tam zboże. Kreta była dominującą potęgą morską, a morze było zwane Morzem Filistyńczyków. Niecały wiek po wyjściu z Egiptu ta potęga morską przeszła w ręce Fenicjan z Tyru i Sydonu, a morze zostało nazwane Wielkim Morzem.

Pustynia – na południowym wschodzie, „Midbar” (4057) rozciągała się od Synaju (Zjednoczona Republika Arabska) po Zatokę Perską w Kuwejcie (Elam).

Aż do Rzeki – „Eufrat” (6578) teren rozciągający się od wschodu aż do północy. Izrael nigdy nie zdobył w posiadanie całego tego rozległego terytorium, ponieważ walczył swą własną siłą, tak jak obecnie!

Trzeci tytuł własności – został przyznany niedługo potem. W 5 Moj. 1:6-8 (BW) czytamy: „Pan, nasz Bóg, przemówił do nas na Horebie [Hor]: Już dosyć waszego pobytu na tej górze. Wyruszenie więc i idźcie w stronę gór Amorejczyków i do wszystkich ich sąsiadów w Araba, na pogórzu i na nizinie, w Negebie i na wybrzeżu morza, do ziemi Kananejczyków i Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufratu. Oto przekazałem wam tę ziemię, która jest przed wami. Wejdźcie do niej i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą Pan przysiągł dać waszym ojcom, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakubowi oraz ich potomstwu po nich”.

„Obróć się” (*shuwb*) – to zawróć z 2 Moj. 14:2 (BW), a „Migdol” to twierdza na murze „Shur”, zbudowanym w celu ochrony Egiptu przed Azją. W 1 Sam. 15:7 (BW) czytamy: „[...] od Chawila aż do Szur, które leży na wschód od Egiptu”. Ten mur ciągnął się od Succoth na północnym wschodzie aż do Wielkiego Morza.

W wersetach z 5 Moj. 1:7,8 (UBG) czytamy: „Zawróćcie i wyruszenie, a idźcie w stronę góry Amorytów oraz do wszystkich miejsc leżących w jej pobliżu, na równinie, w górach i w dolinie, na południu i na wybrzeżu morza, do ziemi Kanaan i do Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat”.

„Góra Amorejczyków” to płaskowyż ciągnący się na wschód od Morza Martwego i rzeki Jordan.

„Nizina” (Arabah) jest głęboką doliną, w której Jordan płynie z Galilei do Morza Martwego.

„Pogórze” obejmuje całą Samarię (centralną część), Judeę (dolną), Galileę (górną) – obecnie Zachodni Brzeg.

„Dolina” (Ha-shephelah) była to nizina ciągnąca się od Joppy na południu Morza Śródziemnego; Gaza (Negeb) na wschodnim Synaju; Zatoką Akaba (Arabia).

„Kanejczycy i Liban” obejmuje cały Izrael i teryreny na północ aż do Azji Mniejszej, do Wielkiej Rzeki (Eufrat).

Czwarty tytuł własności – 5 Moj. 11:23,24 (BW): „To Pan wypędzi przed wami wszystkie te narody, a wy zawładniecie narodami większymi i silniejszymi od was. Każde miejsce, po którym stąpać będzie twoja stopa, będzie wasze. Granica wasza sięgać będzie od pustyni do Libanu i od rzeki Eufrat do Morza Zachodniego”.

„Od pustyni” (Midbar 4057) oznacza to samo, co już zostało przedstawione w drugim tytule własności. Zatem dostrzegamy, że granice będą ciągnąć się od Pustyni Arabskiej na południu do Libanu na północy, od Eufratu na wschodzie do największego morza na zachodzie (Acharon 314), a jest to hebrajskie określenie Morza Śródziemnego.

Jakże pocieszająca jest świadomość, że Biblia (Słowo Boże) konsekwentnie utrzymuje, że Bóg obiecał patriarsze Abrahamowi, iż z jego potomków rozwinie się wielki naród. Nowy Testament podejmuje tę obietnicę i pokazuje, że ona urzeczywistni się przy końcu dzieła Żniwa Wieku Ewangelii. Opisany tu obszar obejmuje współczesne regiony – Egipt, Synaj, Izrael, Liban, Syrię, Transjordanie, północną Arabię Saudyjską, zachodni Irak, czyli obszar około 28 razy większy niż obecny Izrael.

Jednym z wielkich wydarzeń w Boskiej historii było powołanie Abrahama, który opuścił swój dom w Ur Chaldejskim, by udać się do Haranu (na północnym zachodzie kraju). Stamtąd rozpoczął wędrówkę do Kanaanu. Później Jakub wyruszył do Egiptu, by osiedlić się w Ziemi Goshen (najbardziej wysunięta na południowy zachód granica kraju). To tutaj Izrael rozrósł się z zaledwie garstki ludzi do dwóch milionów. Izraelici stali się narodem i na Synaju, w granicach tej ziemi, w 1615 roku przed Chrystusem zawarli przymierze z Bogiem – Przymierze Zakonu.

Obecnie rozważymy 1 Moj. 14:18-20 (BW): „Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi! I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego”. W tych wersektach mamy zdanie wtrącone, które przerywając tok myśli, umożliwia interpretację. Pewne tablice znalezione w Izraelu wskazują, że podczas panowania faraonów Amenophisa III i IV, Egipt był we władaniu Palestyny. Jeden z Ebed-tob (Sługa Pański – przyp. tłum.), następca Melchisedeka, trzy razy wspomina o Melchisedeku: „[...] nie mój ojciec, nie moja matka wprowadziła mnie na to miejsce, lecz Potężny Król”.

Jak dobrze to koresponduje z Żyd. 7:1-3 (BW): „Ten to Melchisedek, król Salemu, kapłan Boga Najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama,

gdy wracał po rozgromieniu królów, pobłogosławił mu. Abraham zaś dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. Imię jego znaczy najpierw król sprawiedliwości, następnie zaś król Salemu, to jest król pokoju. Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia, lecz podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze”.

Od początku Bóg Jehowa sprzyjał swemu ludowi i pocieszał go w czasie potrzeby: „Gdyż Ja *jestem* z tobą – mówi Pan – aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa, lecz cię nie zostawię całkiem bez kary” (Jer. 30:11, BW). Bóg zezwolił, aby na Żydów przyszedł chrzest ognia ze względu na ich winę po tym, jak wołali: „[...] Krew jego na nas i na dzieci nasze” (Mat. 27:25, BW). W Joela 3:17 (UBG) znajdujemy takie oświadczenie: „I poznacie, że ja jestem PANEM, waszym Bogiem, który mieszka na Syjonie, mojej świętej górze [...]”: O tak, Bóg Jehowa oczyści ludzkość z tych, którzy występują przeciwko Jego wybranemu ludowi i zemści się. „Najmilsi! Nie mścicie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do *mnie* należy, Ja odpłacę, mówi Pan” (Rzym. 12:19, BW). Pozostała część zdania z Joela 3:17: „[...] I Jerozolima stanie się święta, a obcy już nie będą przez nią przechodzić”. Obcy w Biblii oznacza osobę, która nie posiada żadnej własności. W 3 Moj. 25:23 (BW) czytamy: „Ziemi nie będzie się sprzedawać na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie, a wy *jesteście* u mnie przybyszami i mieszkańcami”.

Boskie obietnice są pewne; dlatego nie powiedą się żadne wysiłki Arabów lub innych narodów, by wywłaszczyć Izrael z jego ziemi. Proroctwo Amosa 9:14 (BW) mówi: „I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce”. Cuda, które w tych sferach życia dokonują się w Izraelu, również powodują zdumienie świata i skoncentrowanie uwagi na Izraelu. Dokonuje się tam cudowny rozwój i liczne proroctwa udzielone przez Boga wiele wieków wcześniej wypełniają się teraz na naszych oczach.

BS 2024, s. 34-36



OBIETNICE DLA MAŁEGO STADKA SĄ TEŻ WŁAŚCIWE DLA POŚWIĘCONYCH OBOZOWCÓW EPIFANII

ISTNIEJĄ liczne wersety Pisma Świętego, które odnoszą się wyłącznie do Małego Stadka, takie jak te obiecujące: nieśmiertelność, Boską naturę, współdziedzictwo z Chrystusem, miejsce na Tronie i członkostwo w Oblubienicy – Królewskim Kapłaństwie itd. Tak, jest jeszcze wiele innych wersetów, które bezpośrednio i przede wszystkim są skierowane do Małego Stadka, lecz mają także pośrednie i drugorzędne zastosowanie i w zasadzie stosują się do innych wiernych sług Pańskich.

1 Moj. 49:5, BW wskazuje, że „Symeon i Lewi – to bracia; miecze ich są narzędziami gwałtu”, a w E10, s. 660, u dołu: „Małe Stadko, myśląc o tym, samo napomina się bardzo stanowczo, aby nie wchodzić z nimi we współpracę i nie pozwalać, aby jego członkowie łączyli się z takim zgromadzeniem”. To wskazuje, że brat Johnson użył tego wersetu (w. 6.): „Nie bierz udziału, duszo moja w radzie ich, nie przyłączaj się do ich wspólnoty, serce moje, bo w gniewie zabili mężów, a w swawoli okaleczyli woły” w jego bezpośrednim epifanicznym zastosowaniu, by okazać swą wielką dezaprobatę dla takiego postępowania oraz użył go jako ostrzeżenie dla innych przed wchodzeniem w radę i łączeniem się z obecnymi przesiewaczami i przesianymi. Brat Johnson często używał tego wersetu, stosując go do innych, niż ci, do których bezpośrednio odnosi się 1 Moj. 49:5 i my robimy podobnie.

Prawda na pewno zatriumfuje nad wszystkimi jej oponentami. Ze względu na to, że ją popieramy i bronimy jej, w zasadzie możemy także ubiegać się o tę cenną obietnicę z Iz. 54:17, BW: „Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi – mówi Pan”. Brat Russell komentuje werset z Iz. 54:17 następująco: „To nie stosuje się do pojedynczej jednostki, lecz jak oświadczono, dotyczy wszystkich sług Pana – każdy prawdziwy duchowy Izraelita może domagać się tej obietnicy, spoczywać na niej i radować się nią”. Bez wątpienia ona należy do duchowego Izraela, do wszystkich pięciu przedrestytucyjnych klas.

Obietnica z Łuk. 21:15, BW w pierwszorzędnym znaczeniu stosowała się do Małego Stadka, lecz nie powinniśmy uważać, że inni z poświęconego ludu Bożego są wyłączeni z ubiegania się o to błogosławieństwo i z otrzymywania go. Musimy pamiętać, że to prawda – „[...] miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”, odpiera wszystkie ataki Przeciwnika

(Efez. 6:17, BW; Żyd. 4:12; Obj. 1:16) i że to nie jest nasza własna mądrość. Proporcjonalnie do tego, jak żołnierze krzyża biorą miecz z obu stron ostry i władają nim, mają „[...] usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy”.

Przyodziani w zbroję Bożą – prawdę, która wówczas była na czasie, Godni starożytności byli niepokonani w sporach. Również Szczepan podczas dyskusji był kimś więcej niż tylko wyzwaniem dla mędrców w synagodze, i oni „[...] nie mogli sprostować mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał” (Dz. Ap. 6:10, BW). Reformatorzy mogli stawiać czoła wszystkim atakom systemu Antychrysta. Również Małe Stadko i „ci z Wielkiej Kompanii, którzy przyszedli do prawdy podczas Żniwa”, ponieważ podążali razem i rozmawiali ze sobą, otrzymali „usta i mądrość”, które odrzuciły wszystkie błędy Wielkiego Babilonu. A podczas dalszego odsłaniania prawdy na czasie w tym rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, prawdziwie poświęcone dzieci Boże otrzymują „usta i mądrość”, którym nie jest w stanie się sprzeciwić ani stawiać oporu żaden nasz przeciwnik w Małym Babilonie, włączając przesiewaczy, którzy pojawili się wśród Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Szatan używa swych wszystkich przebiegłych sztuczek, lecz wiara raz świętym podana jest nadal nie do pokonania. Ze słowami „Tak mówi Pan” dla każdego zarysu prawdy, na którym budujemy naszą wiarę, nie mamy się czego obawiać.

Ta sama zasada stosuje się do wiernego Bożego ludu prawdy obecnie, ponieważ Bóg zapewnia nas: „Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Iz. 55:11, BW). Ci, którzy obecnie trwają wiernie w prawdzie Paruzji i Epifanii oraz gorliwie bojują „o wiarę raz świętym podaną” (Judy 3), którzy chodzą „w światłości Pańskiej” (Iz. 2:5), otrzymają błogosławione doświadczenie tego samego rodzaju, jakie miało Małe Stadko podczas Wieku Ewangelii; ponieważ „[...] Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31, BW). Boskie zamierzenie nie ulega zmianie, lecz w odniesieniu do niego są udzielane coraz bardziej wyraźne oświadczenia.

Pastor Russell, wierny i roztropny sługa Boży, (Mat. 24:45) w czasie Paruzji położył podstawy i „[...] dokonał wśród ludu Bożego przygotowanego dzieła do budowania tego [epifanicznego]

Obozu”. Służba Sztandaru Biblijnego [ŚRME] pilnie pracuje, by podtrzymywać te podstawy prawdy z pewnymi koniecznymi dostosowaniami pism brata Russella i brata Johnsona do naszych bieżących potrzeb (PT 1954, s. 59).

PIERWSZEŃSTWO POE

Powtórzmy w celu podkreślenia, że nauką brata Russella i brata Johnsona było, iż poświęceni wierzący obecnego czasu pochodzący z pogan (*uznani* przez Boga za Izraelitów) otrzymają pierwszeństwo w Królestwie przed cielesnymi Izraelitami w ogólności. Cytujemy z PT 1972, s. 15: „A jeśli Bóg uczyni wyjątek od zasady »dla Żyda najpierw«, w przypadku klasy Młodocianych Godnych – jednej z klas składających się głównie z pogan, która wejdzie pod Nowe Przymierze, przymierze restytucji – to z pewnością nie ma powodu, dlaczego On nie może uczynić wyjątku w przypadku innej klasy – Poświęconych Obozowców Epifanii, składającej się głównie z pogan, klasy, która jest w podobny sposób wierna Bogu w poświęceniu, w czasie, gdy grzech ma przewagę i która wejdzie pod przymierze restytucji – i także udzieli im pierwszeństwa nad ogółem Żydów oraz pozostałymi restytucjonistami. A Jego Słowo pokazuje, że to jest to, co Bóg zamierza zrobić, ponieważ Poświęceni Obozowcy Epifanii są symbolizowani przez Medana, trzeciego syna Ketury, natomiast quasi-wybrani Żydzi są symbolizowani przez Midiana, czwartego syna Ketury”.

W PT 1970, s. 87-90, wskazaliśmy, że góry, na których zostało zbudowane Jeruzalem – Syon i Moria – przedstawiają odpowiednio Małe Stadko i Starożytnych Godnych, a jego pagórki, Akra i Beze-ta przedstawiają odpowiednio Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. Dodatkowo zwracamy uwagę na pagórek Ofel przedstawiający Poświęconych Obozowców Epifanii, wyraźnie odróżniając ich jako wyższą klasę od reszty quasi-wybranych (Żydów i pogan) oraz niewybranych, którzy odpowiednio są przedstawieni przez wyższe i niższe części odcinków dolin w Jeruzalem (E12, s. 526; E16, s. 283). W Tysiącleciu, po ustanowieniu ziemskiej fazy Królestwa, te symboliczne „Góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki [włączając pagórek Ofel, przedstawiający Poświęconych Obozowców Epifanii] sprawiedliwość”.

To jest tak, jak powinno być, ponieważ Bóg zawsze darzy swoimi najwyższymi stosownymi łaskami *prawdziwie poświęconych* – którzy wszyscy są przez Niego uznawani za potomstwo Abrahama, nawet gdy nie są z pochodzenia żydowskiego. Bóg również powstrzymuje udzielanie swych łask, jak wskazuje brat Johnson w PT 1949, s. 128: istnieją wyjątki w ogólnym użyciu słów: „wszyscy są mile widziani”, ponieważ ogłaszając konwencję w Filadelfii, stwierdził: „Każdy i wszyscy są mile widziani, z wyjątkiem

tych, którzy zostali pozbawieni społeczności”. Bóg mierzy zdolność do wierności prawdziwie poświęconych przy pomocy trzech wskaźników:

- (1) różnych stopni posiadanego przez nich Ducha Świętego,
- (2) ich różnych talentów,
- (3) ich różnych opatrnościowych sytuacji.

OKRES LAODYCEJSKI OGRANICZONY I NIEOKREŚLONY

Jeśli chodzi o zakończenie okresu Laodycejskiego, brat Johnson wskazał, że „okres Laodycejski był czasem żniwa od 1874 r. do 1954 r. – z którego pierwsze 40 lat – Paruzja – były przeznaczone na żęcie, a kolejne 40 lat – Epifania – na pozostałe procesy żniwa (E6, s. 377; zobacz także s. 383, u góry). Okazuje się, że w odniesieniu do ludu Bożego ostatnia część okresu Laodycejskiego i Epifania – ostatni szczególny okres Wieku Ewangelii, kończą się w tym samym czasie. Zabranie do Królestwa ostatniego członka Małego Stadka 22 października 1950 r., na kilka lat przed 1954 r., zakończyło Laodycejski okres Kościoła dla Ciała Chrystusowego w ciele, lecz nie dla innych części Kościoła Laodycei. Dla nich 1954 r. stanowi koniec, w ograniczonym znaczeniu, zarówno epoki Laodycei jak i okresu Epifanii, ponieważ teraz wybrani Wieku Ewangelii jako całość, włączając Młodocianych Godnych, po raz pierwszy są kompletni w swym członkostwie i otwiera się pierwsze dzieło Bazylei (patrz PT 1954, s. 41,42,51-59).

Jednakże, chociaż okres Epifanii w ograniczonym znaczeniu kończy się w 1954 r., to w innych znaczeniach trwa dalej, poza 1954 r. i 1956 r. (patrz PT 1954, s. 51-54). Laodycejski okres Kościoła, którego Epifania jest ostatnią częścią, także trwa dalej poza 1954 r. i 1956 r. Również Wielka Kompania (część prawdziwego Kościoła – E8, s. 238,239) i Młodociani Godni będą tutaj przez nieokreśloną liczbę lat po okresie 1954-1956 (E11, s. 493). Dla nich okres Laodycejski rozciąga się na nieokreślony czas po latach 1954-1956.

Bóg dostosował swój plan wieków dla klasy zwanej Poświęconymi Obozowcami Epifanii podczas okresu Laodycei. Rozszerzone Żniwo Wieku Ewangelii jest pełne gorliwości w dziele przedstawiania tej piątej przedtysiącletniej części potomstwa Abrahama. Te rodzaje ziaren są następujące: orkisz – Starożytni Godni; pszenica – Małe Stadko; jęczmień – Wielka Kompania; fasola – Młodociani Godni; soczewica – Poświęceni Obozowcy Epifanii.

ZROZUMIENIE WERSETU Z JUDY 21

List Judy 21, BW zachęca nas: „Zachowajcie siebie samych w miłości Bożej [...]”. Stosownie do tego, „siebie samych” w naszym wersecie odnosi się do Małego Stadka, które jako jedyne jest uświęcone

przez Ojca i powołane oraz zachowane w Jezusie Chrystusie. Zgodnie z tym, napomnienie naszego wersetu, *ściśle mówiąc*, stosuje się do Małego Stadka, choć w zasadzie ono może być zastosowane do dobrych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Chociaż ten werset przede wszystkim stosował się do Małego Stadka, w zasadzie on stosuje się obecnie do czystych Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Właśnie dlatego, że są czysti, oni powinni starać się zdobywać miłość Bożą, a następnie ją zachowywać, ze względu na swoje obecne powołanie oraz swoje przyszłe nadzieje jako takich. W przeciwnym razie, ich udziałem będzie *porażka*. Dlatego, posiadanie przez nich miłości Bożej *sprawi, że zachowywanie miłości Bożej będzie dla nich korzystne* (PT 1985, s. 25).

LEKCJE Z PRZYBYTKU

Owce Pana – Jego poświęcone dzieci, stale znajdują się pod Jego pasterską opieką. On nigdy ich nie opuści ani nie porzuci. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). Ta prawda jest dobrze zilustrowana w typicznym słupie obłoku i ognia, który „przedstawia prawdę na czasie i jej ducha, w ich zdolności prowadzenia ludu Bożego Wiekowi Ewangelii z antytypicznego Egiptu do antytypicznego Kanaanu” (E8, s. 622). „Chociaż dla niewiernych i częściowo wiernych stawał się mniejszą lub większą ciemnością, ani razu nie zawiódł tych, którzy są Jego, zawsze udzielając im wystarczającej ilości swej prawdy na czasie i jej ducha, by prowadziły i kierowały ich do Jego świętej góry, Królestwa. Nigdy też nie zawiedzie ich pod tym względem, ponieważ »tak było *stale*: obłok okrywał go w dzień, w nocy zaś blask ognia«. Umiłowani, tak długo, jak pozostajemy wierni, w prawdziwym ludzie Bożym zawsze możemy szukać antytypicznego słupa obłoku i ognia i zawsze go tam znajdziemy. Tak bowiem zaplanował Bóg” (E8, s. 631,632).

Piękna prawda została udzielona Małemu Stadku w PT 1934, s. 53. Słup obłoku i ognia okrywający Przybytek przedstawia prawdę na czasie i jej ducha spoczywających na klasie Chrystusa. To znaczy, że Pan Bóg przez cały Wiek Ewangelii ustanowił klasę Chrystusa odbiorcą i depozytariuszem prawdy na czasie i jej ducha. Oczywiście Pismo Święte w licznych miejscach udowadnia tę myśl, jak pokazują, wybrane spośród wielu, poniższe fragmenty: Ps. 25:14; 97:11; 119:66,99,100,130; Przyp. 3:32; Iz. 30:18-21; Am. 3:7; Mat. 11:25.

Trzymamy się tej obietnicy i tego, że odnosi się ona do Poświęconych Obozowców Epifanii, cytując oświadczenie brata Gohlke z PT 1983, s. 79: „Ponieważ Kościół Pierworodnych Wiekowi Ewangelii opuścił Ziemię, poświęceni naszych dni, »Ci poświęca-

jący się pomiędzy Wiekami« [R5761], są miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu. Nad nimi spoczywa antytypiczny słup obłoku i ognia, prawda na czasie i jej duch, a oni są ich depozytariuszami”.

Inna uwaga pochodząca z konstruktywnej postępującej prawdy jest podana w PT 1984, s. 46. Słup obłoku i ognia spoczywał bezpośrednio *nad właściwym Przybytkiem*, on nie spoczywał nad dziedzińcem ani nad obozem. Tak jak było w przypadku Starożytnych Godnych, Bóg obecnie udziela odpowiedniego oświecenia i błogosławieństw dla tych, znajdujących się na antytypicznym Dziedzińcu oraz dla „prawdziwie pokutujących i wierzących”, próbnie usprawiedliwionych w Obozie, którzy się poświęcili. Dlatego, poświęceni na Epifanicznym Dziedzińcu i w Epifanicznym Obozie, są obecnie miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu, tak jak Starożytni Godni w ich czasach (a ponieważ wszyscy duchowi wybrańcy zostali zebrani, „Ci poświęcający się pomiędzy Wiekami”, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, są odbiorcami tej wielkiej łaski).

„Przewrotny [skrzywiony, zepsuty] bowiem budzi w PANU odrazę, ale jego tajemnica *jest* z prawymi” (Przyp. 3:32, UBG). Zwróćmy także uwagę na Ps. 25:9,10; 32:8; 97:11; 119:130; Iz. 30:18; Am. 3:7; Mat. 13:17; 1 Kor. 10:11. Z tych i innych obietnic dowiadujemy się, że antytypiczny słup obłoku i ognia, nadal będzie prowadził lud Boży, aż wszyscy wejdziemy do naszego ostatecznego odpoczynku. Podążajmy wszyscy blisko tego obłoku, tak jak on nas prowadzi.

Konstruktywna postępująca prawda niezbędna dla piątej przedrestytucyjnej klasy (Poświęconych Obozowców Epifanii) jest oparta na podstawie prawdy udzielonej do rozwoju Małego Stadka. Powinniśmy przyjąć, że dzieło określone na 40 lat Paruzji i 40 lat Epifanii jest ukończone. Rozumiemy także, że od 70 lat żyjemy w Bazylei, a dzieło gromadzenia ludu dla Jego imienia jeszcze trwa; to pozwala nam na używanie określenia rozszerzone Żniwo Wiekowi Ewangelii. Od 1954 r. trwa szczególne powołanie do klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, których liczba nie jest znana i na ile to rozumiemy, to wyborcze powołanie jeszcze trwa. Kiedy przyjmujemy fakt, że powołanie jest w toku, musimy także wierzyć, że poselstwo również musi być dostępne. To pozwala nam uznać, że konstruktywna postępująca prawda będzie dostępna (szczególnie na potrzeby POE), tak jak wcześniej była zapewniona dla Starożytnych Godnych, Małego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych.

Dane nam jest zrozumieć, że ci, którzy sprzeciwiali się Pańskim naukom i zarządzeniom, utracili swe stanowisko w powołaniu do Małego Stadka.

Z zasady to stosowałoby się również do Młodocianych Godnych czy Poświęconych Obozowców Epifanii. „Ponieważ sprzeciwili się słowom Bożym i pogardzili radą Najwyższego” (Ps. 107:11, BW; Present Truth Question Book, s. 253, akap. 2.).

NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ OGNISTYCH PRÓB

Na ile jesteśmy synami Bożymi (Poświęconymi Obozowcami Epifanii), będziemy mieć różne próby, a gdy one przyjdą, powinniśmy szybko uznać ich misję wobec nas i zrozumieć, że przez nie jesteśmy ćwiczeni w bogobojności, skromności oraz głębokiej i żarliwej pobożności. „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Żyd. 12:11, BW), „[...] w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się [...]” (1 Piotra 4:12,13, BW). To odnosi się do cierpień Małego Stadka jako uczestników ofiary za grzech, lecz *jako zasada* stosuje się to do całego poświęconego ludu Bożego, który cierpi dla sprawy Chrystusa. Quasi-wybrani będą „synami” z Joela 2:28 i Iz. 60:14 w Królestwie Wieku Tysiąclecia i jako tacy, otrzymają liczne przywileje służby. Szczególnie będzie to prawdą w odniesieniu do Poświęconych Obozowców Epifanii. (PT 2002, s. 43, PT 2012, s. 5, PT 2016, s. 22 – TP 2002, s. 46; TP 2012, s. 5; TP 2016, s. 21 przyp. tłum.).

JAK BÓG UDZIELA NAM DODATKOWEJ SIŁY

Gdy oczekujemy na Boga, On wzmacnia nas przez swoje Słowo i ćwiczy już udzieloną nam siłę. Wzmacnia nas także przez swego Ducha. Nie mamy przez to na myśli Ducha, jako Boskiej mocy, ponieważ w tym znaczeniu jest to energia znajdująca się w Boskim Słowie. Przez Ducha, jako sposób Boskiego wzmacniania nas, raczej rozumiemy Jego usposobienie w nas, po pierwsze jako nową wolę, po drugie jako święte zdolności, jakich Bóg udziela swym nowym stworzeniom podczas spłodzenia z Ducha i jakich Bóg udziela swym Młodocianym Godnym i Poświęconym Obozowcom Epifanii na początku odnawiania w nich swego obrazu podczas ich poświęcenia. Po trzecie rozumiemy Jego Ducha jako charakter, który rozwija w nich przez nową wolę ćwiczącą wspomniane powyżej święte zdolności. I ostatecznie Bóg wzmacnia swój lud przez swe opatrności, tzn.: On stwarza takie sytuacje, by udzielić im możliwości ćwiczenia ich umysłów, serc, łask i woli, podczas doświadczeń wymagających przejawiania przez nich Ducha Świętego, oświeconego i ożywionego przez Słowo.

Poświęceni Obozowcy Epifanii są uważani przez Boga za tych, którzy wcześniej „przynoszą” lub składają ofiary przed Najwyższym Kapłanem

Świata przy bramie Dziedzińca, chociaż ten typ nie wypełni się w sposób rzeczywisty aż nie rozpocznie się Pośredniczące Panowanie. Będąc usprawiedliwieni z wiary, Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieć udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych: „[...] Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych” (Łuk. 14:14, BW). Poświęceni Obozowcy Epifanii stanowią główną część antytypicznej Miriam i po Tysiącleciu otrzymają zaszczytne stanowisko wśród restytucjonistów na udoskonalonej Ziemi (E11, s. 293).

Brat Jolly wyraził te myśli w 1968 roku: Wiele słów, które zostały skierowane do nowych stworzeń Małego Stadka, stosuje się także do nowych stworzeń w Wielkiej Kompanii. Jak moglibyśmy stosować pieśń taką jak ta: „Małym Stadkiem On nas zwie” jedynie i bezpośrednio do Małego Stadka? Jeśli jesteście w Wielkiej Kompanii lub w klasie Młodocianych Godnych, możecie też tak powiedzieć, ponieważ w porównaniu z ogółem świata lud Pański jest bardzo nieliczny.

Tak, w zasadzie, jako bardzo nieliczni, jesteśmy Małym Stadkiem, dlatego możemy używać wielu wersetów, które stosują się bezpośrednio do Małego Stadka i stosować je do nas z korzyścią dla siebie. Liczne wersetety *Manny*, wiele pieśni, które śpiewamy oraz poematy w *Wierszach Brzasku*, odnoszą się bezpośrednio do Małego Stadka, lecz możemy się z nich nauczyć pewnych pięknych lekcji. Na przykład, weźmy werset z 2 Piotra 1:4 (BW): „[...] darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury [...]”; jak zamierzacie zrozumieć ten werset, że on obejmuje nas wszystkich, wy, którzy nie jesteście w Małym Stadku? Jak zamierzamy zastosować ten werset, by otrzymać błogosławieństwa dla nas? Tak, możemy powiedzieć: „dla nas także” są wielkie i cenne obietnice i przez nie możemy się stać uczestnikami doskonałego życia. Niespłodzeni z Ducha Poświęceni Obozowcy Epifanii powiedzą: O, tak, są dla nas wielkie i cenne obietnice, jeśli będziemy bojować dobry bój wiary oraz uchwycimy się życia wiecznego i to stosuje się do każdego z nas. Tak dostosowałbym tekst.

Nowe stworzenie miało strzec starego stworzenia, ciała – utrzymując jego wolę martwą, pogrzebaną, aby je sobie podporządkować (1 Kor. 9:27). „Jeśli bowiem według ciała [nowe stworzenia] żyjecie, umrzecie [stracie swe życie, jako nowe stworzenia – umrzecie wtórą śmiercią]; ale jeśli Duchem sprawy ciała [usposobienie ludzkiej natury, nie pozwalając mu na panowanie] umartwiacie, żyć będziecie [jako nowe stworzenia]”. Chociaż ten werset, podobnie jak wiele innych, stosował się bezpośrednio do nowych stworzeń, w zasadzie one stosują się także do wszystkich innych, którzy poświęcili swe życie Bogu,

nawet jeśli nie są spłodzeni z Ducha. Nie trzeba być spłodzonym z Ducha nowym stworzeniem, aby chodzić z Bogiem. „I chodził Enoch z Bogiem [...]” – przed swoją przemianą otrzymał to świadectwo, że podobał się Bogu (1 Moj. 5:24; Żyd. 11:5).

Nikt ze Starożytnych Godnych nie był spłodzony z Ducha. Oni nie byli nowymi stworzeniami, lecz mieli społeczność z Bogiem jako Jego przyjaciele – chodzili z Bogiem przez wiarę, a ich wiara została im policzona za sprawiedliwość ze względu na przyszlą, usprawiedliwiająca ofiarę Jezusa (2 Moj. 33:11; Iz. 41:8; Jak. 2:23; Rzym. 4:3,5,9,13,20-22; Gal. 3:6). „A bez wiary nie można podobać się Bogu [...]” (Żyd. 11:6). Przez zasługę ofiary Chrystusa dla nas Bóg chce przyjąć nas z powrotem do społeczności z sobą (Jak. 4:8; 1 Jana 1:3). Chodzimy z Nim błogosławioną drogą wiary: „Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie” (2 Kor. 5:7). „A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem” (Gal. 3:9).

Mat. 10:22 (BW): „[...] ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”. My (Poświęceni Obozowcy Epifanii) jesteśmy zapewnieni, że ci, którzy miłują Pana najbardziej i z tego powodu otrzymają miejsce w Jego Królestwie, będą tymi, których miłość zostanie wypróbowana przez próby i pokusy. Ktoś, kto ucieka przed wszystkimi próbami, pokusami i trudnościami, ma wszelkie powody, by wątpić, że naprawdę jest w społeczności z Bogiem jako syn. Gdyby był synem, Bóg z pewnością uznałby za konieczne, by udzielić mu prób i dyscyplinujących doświadczeń.

Pan Bóg wybiera dla siebie takie charaktery, które mają mocną strukturę, siłę i wytrzymałość. Są to tacy, którzy chodzą blisko Pana i nie dadzą się od Niego odwieść żadnymi sztuczkami i podstępami Przeciwnika. Oni również swoim sercem w pełni należą do Pana, a nie do siebie. Podążają tam, gdzie Pan zechce ich poprowadzić, ponieważ nie mają innej woli niż wola Boża. Będą podążać za Panem wąską drogą utrapień, dyscyplinowania i prób w obecnym życiu, a w przyszłości – jak On oświadczył o Małym Stadku – „[...] chodzić będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni” (Obj. 3:4, BW). Wielka Kompania ostatecznie również będzie odziana „w szaty białe, z palmami w swych rękach” (Obj. 7:9,13, BW). W zasadzie, to samo błogosławieństwo stosuje się do wszystkich tych, którzy są wierni w swym poświęceniu dla Pana i w rezultacie tego mają czyste charaktery.

Jaka powinna być nasza postawa jako poświęconego ludu Pana, gdy widzimy, naturalne siły przyrody dostosowujące się do siebie i przemijanie obecnych złych niebios (władz kościelnych)

oraz ziemi (porządku społecznego), by przygotować się do panowania Chrystusa w prawdzie i sprawiedliwości? Powinniśmy zwracać uwagę na Jego Słowa, które w zasadzie nadal obowiązują: „[...] Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać [...]” (Mat. 24:6, BW). A mówiąc szczególnie o czasie, w którym obecnie żyjemy – kiedy On przychodzi „w obłoku [czas Wielkiego Ucisku] z mocą i wielką chwałą” i „[...] spójrzcie na drzewo figowe [naród żydowski] i na wszystkie drzewa [wiele innych narodów, np. w Afryce]”, „[...] puszczają pąki [powstają jako niezależne narody]” – Pan Jezus powiedział nam: „[...] wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze [...], gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, iż blisko jest Królestwo Boże [na Ziemi]” (Łuk. 21:25-33, BW).

Niespłodzeni poświęceni słudzy Boga naprawdę mają Ducha Świętego, *ponieważ zawsze przywilejem poświęconych jest dostrzeganie prawdy, jaka jest na czasie* (PT 1984, s. 23). *Pismo Święte przez cały czas uczy, że prawda na czasie jest dla WSZYSTKICH poświęconych* (E15, s. 653).

POTRZEBNA SIŁA

WĘDROWAŁEM ponad zboczem góry,
gdzie skały leżały dookoła,
tam w maleńkiej szczelinie
małe drzewko znalazłem.
Choć wciśnięte było
między dwie zimne, szare skały
drzewko wciąż próbowało wyrosnąć na drzewo
i sięgnąć ku niebu gałęziami.
„Równie dobrze możesz się poddać” – powiedziałem.
„Twe szanse są niewielkie;
przeciw takim przeciwnościom,
próbujesz na próżno –
Życie nie było dla ciebie sprawiedliwe”.
Lata mijały, a ja znów wędrowałem przez tę krainę.
I w tej szczelinie zobaczyłem
drzewo wysokie i okazałe.
Gdy się zbliżyłem, ujrzałem,
że skały zostały odepchnięte na bok,
a szczelina, niegdyś tak mała, była bardzo szeroka.
„Mogłem wiedzieć” – wyszeptalem wtedy,
„że Bóg, który stworzył ziarno,
umieścił w jego maleńkiej formie
siłę na każdy trudny czas”.
Jak my możemy wątpić w opiekę naszego Ojca,
który w ten sposób troszczy się o drzewo?

BS 2024, s. 37-41

WIARA, KTÓRA DZIAŁA

„[...] ja tobie pokażę moją wiarę z moich uczynków” (Jak. 2:18, Biblia Toruńska).

WIELU badacze Biblii uważa, że istnieje konflikt poglądów pomiędzy naukami Apostoła Pawła i Apostoła Jakuba w związku z wiarą i uczynkami. Jednakże, jeśli są właściwie zrozumiane, nauki tych Apostołów są postrzegane jako w pełni zgodne. Żydowski Zakon zdecydowanie był przymierzem *uczynków*, natomiast podstawą przyjęcia przez łaskę (Rzym. 6:14) *jest wiara*. Zakon mówił: *Czyń i żyj*; Ewangelia mówi: *Wierz i żyj*.

Apostoł Paweł, pisząc do tych, którzy znali Zakon i byli przez niego wyćwiczeni, spodziewając się życia wiecznego jako nagrody za wierne wypełnienie wymagań Zakonu, był zmuszony wykazać, że absolutne posłuszeństwo temu Prawu jest niemożliwe dla upadłego rodu Adama; „Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego [Boskich] oczach [...]” (Rzym. 3:20, UBG). Zatem jeśli nikt nie może osiągnąć usprawiedliwienia i życia wiecznego przez uczynki Zakonu, to jak można je osiągnąć? Apostoł przystępuje do wykazania, że Pan Jezus bezbłędnie wypełnił cały Zakon i że tym samym zapewnił wszystkie nagrody obiecanie tym, „którzy te rzeczy czynią”, mianowicie: nagrodę życia wiecznego i nagrodę wszystkich Boskich błogosławieństw z nim związanych.

Apostoł wykazuje dalej, że upadli ludzie w ogóle nie mogą mieć nadziei na życie wieczne przez wypełnienie Zakonu, lecz mogą mieć nadzieję na nie i otrzymać je w inny sposób – nie przez uczynki, które zostałyby uznane za doskonałe przez Zakon, lecz dzięki wierze, przez którą zostaną przyjęci przez Boską łaskę (Rzym. 5:1,2). Ta wiara zapewni im taką miarę przykrycia sprawiedliwością Chrystusa, jaka będzie niezbędna do zrekomensowania wszystkich braków i niedoskonałości ich upadłej natury, które uniemożliwiły im kompletne wypełnienie wymagań Zakonu. W Rzym. 8:4 mamy takie oświadczenie: „Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha”.

Apostoł Paweł ani przez moment nie myślał, że wiara może być jedynie intelektualną akceptacją. Jego nauki są w pełni zgodne z oświadczeniem Ja-



„Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest”.
Efez. 2:8

kuba w tej lekcji, że wiara, która nie powoduje żadnych wysiłków ani uczynków, by postępować zgodnie ze sprawiedliwością i świętością, byłaby martwą i bezwartościową wiarą, lub co gorsze, byłaby wiarą potępiającą.

Nie powinno się też uważać, że Jakub ignoruje wiarę i uczy, że uczynki Zakonu mogłyby czy też były wystarczające, by usprawiedliwić

grzeszników i sprawić, by stali się dziedzicami życia wiecznego. Jest możliwe, że niektórzy w pierwotnym Kościele, uświadomiwszy sobie, że Chrystus jest końcem Zakonu dla każdego, kto wierzy oraz że „jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew”, popadli w taką przeciwną skrajność, jak niektórzy obecnie, twierdząc, że postępowanie w życiu nie ma znaczenia, jeśli tylko wiara zostanie zachowana. Prawdopodobnie Jakub miał na myśli tę klasę osób, gdy pisał ten list. Dlatego, ostrzega czytelnika w tej kwestii – aby nie myśleć, że sama *wiara*, która nie wywiera żadnego wpływu na serce oraz na życie i której nie towarzyszą żadne wysiłki, by żyć w sposób podobający się Bogu, będzie wiarą w jakimkolwiek stopniu żywą lub że przyniesie jakiejkolwiek realne dobro. Wprost przeciwnie, jest to jedynie taki rodzaj wiary, jaką mają demony.

WIARA ABRAHAMA OKAZANA PRZEZ UCZYNKI

Abraham jest nazwany ojcem wierzących i jest o nim napisane (Rzym. 4:3, BW; Jak. 2:23): „[...] *Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość*”. Lecz, jak wskazuje Apostoł (Jak. 2:21), Abraham był usprawiedliwiony przez uczynki „[...] gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu”. Jego wiara nie była z rodzaju tych, które nie przynoszą owoców w postaci dobrych uczynków i posłuszeństwa. Przeciwnie, Bóg doświadczył wiarę Abrahama i jego wiara została udowodniona przez uczynki posłuszeństwa. W jego przypadku wiara i uczynki współpracowały i tak musi być zawsze, bo inaczej wiara nie będzie godna przyjęcia.

Z tej lekcji należy dobrze zapamiętać następujące kwestie: (1) że żadne uczynki upadłego człowieka nie mogą być doskonałe; w rezultacie nie mogą one być godne przyjęcia przez Boga. (2) Chrześcijanin

jest godny przyjęcia przez Boga dzięki przejawianiu wiary na warunkach zarządzonych przez Boską łaskę. To właśnie ta wiara jest brana pod uwagę, ponieważ niedoskonały człowiek nie jest w stanie przedstawić uczynków, które mogłyby być zaakceptowane przez Boga. (3) Jego godna przyjęcia wiara musi być udowodniona przez jego wysiłki, aby, na ile to możliwe, wykonywać Boską wolę. (4) Same uczynki, będąc niedoskonałe, nie mogą usprawiedliwić, a *wiara* musi poprzedzać dobre uczynki, zanim one będą nadawać się do przyjęcia. Dobre uczynki, kiedy są przyjęte, nie są przyjmowane z powodu ich własnej doskonałości, lecz przez wzgląd na wiarę, która sprawia, że są one godne przyjęcia. Z tego wynika, że to *wiara* usprawiedliwia nas tam, gdzie uczynki nie mogłyby nas usprawiedliwić i że uczynki nie odsuwają wiary, lecz jedynie potwierdzają prawdziwość wiary.

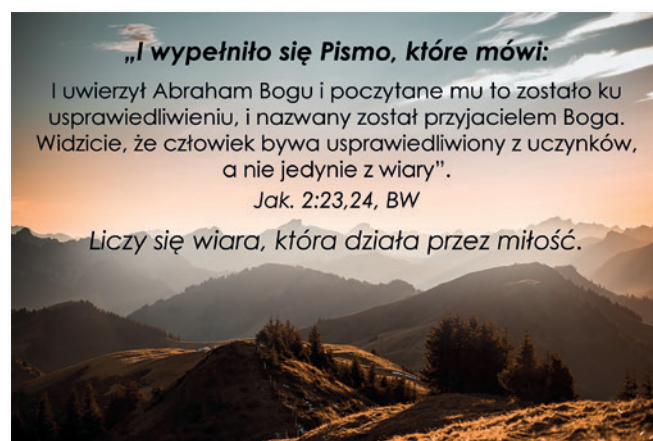
Jest tutaj wielka lekcja dla wszystkich, którzy pragną podobać się Bogu. To nasza wiara jest tym, co podoba się Bogu – na początku nie mamy nic innego. Lecz jeśli pozostaje jedynie wiara, bez wysiłków przedstawienia owoców sprawiedliwości i świętości w życiu, ona staje się martwą, czymś psującym się, obraźliwym zarówno dla Boga jak i człowieka. Ktoś, kogo życie toczy się w samozadowoleniu i grzechu, obraża i rani wiarę, którą wyznaje. Co więcej z naszego doświadczenia wynika, że ktokolwiek nie żyje w harmonii ze swoją wiarą, nie będzie mógł długo jej utrzymać. Wielu z tych, którzy wyznają, że mają silną wiarę, nie posiadają „miłości prawdy” i nie są zupełnie oddani Bogu, nie okazując prawdziwej wiary przez dobre uczynki – takie, które zostały nakazane i są uznawane przez Boga. Tym, którzy przejawiają pewną wiarę bez towarzyszących wysiłków w kierunku dobrych uczynków, Pan posyła „[...] silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu” (2 Tes. 2:11, UBG). Pamiętajmy, że lud Pański to żywe listy, znane i czytane przez wszystkich ludzi i że to uczynki są czytane bardziej niż wiara. Stąd wpływa ważność naszego wersetu, który coraz bardziej powinien wyrażać uczucia każdego naśladowcy Chrystusa: „[...] ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich” (Jak. 2:18, Biblia Toruńska).

ILUSTRACJE WIARY I UCZYNKÓW

Święty Jakub cytuje przypadek Abrahama, „ojca wierzących”. Jest napisane, że Abraham uwierzył Bogu i że jego *wiara* została mu policzona jako sprawiedliwość (por. Rzym. 4:3). Lecz jak bardzo wiara jest wymagana i w jakim stopniu jest ona zaangażowana w uczynkach? Święty Jakub wskazuje, że Bóg poddał *wiarę* Abrahama kluczowej próbie, która wykazałaby jej nieskuteczność, gdyby nie została ona rozwinięta do przyspieszonego etapu *uczynków* posłuszeństwa. Upłynęły lata od udzielenia obietnicy, a Izaak – potomek obietnicy wyrósł na młodzieńca, gdy Bóg

rozkazał, by ofiarować go na ołtarzu. W ten sposób zapowiadając, że Chrystus, Głowa i Ciało (Efez. 1:22,23), prawdziwy Potomek Abrahama („A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” – Gal. 3:29, BW), musiał przechodzić próbę wiary aż do punktu posłuszeństwa, nawet aż do śmierci – ofiarniczej śmierci.

Następnie, obawiając się, że podał przykład tak wzniosłej wiary i posłuszeństwa, który mógłby nas zniechęcić, Święty Jakub wybiera i przedstawia nam inną ilustrację wiary i uczynków – przykład Rahab. Ona miała *wiarę* w Boga, lecz ta wiara nie przyniosłaby jej korzyści, gdyby nie rozwinięła jej do poziomu działania i pomocnej służby, ryzykując swe własne, doczesne interesy, by pomóc szpiegom. Oczywiście, ona nigdy nie dokonałaby takich czynów bez wiary – i jest to *wiara*, która szczególnie podoba się Panu Bogu. Lecz wiara nie podobałaby się Panu, gdyby nie prowadziła do zgodnych z nią uczynków. W ten sposób widzimy, jak *uczynki* mają związek z naszym usprawiedliwieniem i z naszą wiarą, która jest podstawą naszych uczynków.



CIAŁO BEZ DUCHA

Święty Jakub podsumowuje tę myśl, mówiąc: „Bo jak ciało bez ducha [życia] jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:26, BW). Niektórzy mogą uważać, że on błędził, porównując ciało do wiary, a ducha życia do uczynków. Przypuszczają, że ilustracja powinna być odwrotna, mianowicie, ciało powinno być porównane do uczynków, a duch życia do wiary. Lecz święty Jakub właściwie wyraził tę kwestię. Musi istnieć ciało, zanim wejdzie do niego duch życia. Tak, *wiara* musi istnieć, zanim zostanie pobudzona do działania. Lecz to pobudzenie jest absolutnie niezbędne, jeśli mamy staczać „dobry bój wiary” i uchwycić się „żywota wiecznego” (1 Tym. 6:12, BW).

OGRZEJCIE SIĘ I NAJEDZCIE SIĘ

Święty Jakub podkreśla swój punkt widzenia i stara się obudzić tych, którzy mają pewną miarę *wiary*,

ale nie przeszli do stanu jej *ożywienia* (do poświęcenia). On pyta (Jak. 2:14), jaki byłby dla nas pożytek z mówienia, że mamy wiarę, jeśli nie mamy zgodnych z nią uczynków – poświadczających wiarę, niezależnie od tego, jak niedoskonałe byłyby te uczynki. Pyta: „[...] Czy wiara może go zbawić?”. Odpowiadamy: Nie. Jak oświadcza Apostoł Paweł w Gal 5:6 i w 1 Tes. 1:3, liczy się *wiara, która działa przez miłość*. Lecz to *wiara* się liczy, a nie *uczynki*, gdyż wiara może być doskonała, zupełna, a doskonałość uczynków jest dla nas niemożliwa, ponieważ mamy ten skarb – Ducha Świętego, w niedoskonałym ziemskim naczyniu.

Samoezaminacja w tej kwestii jest bardzo właściwa. Jeśli usłyszeliśmy o łasce Bożej, dostrzegliśmy ją i skosztowaliśmy jej i ucieszyliśmy się z niej i nie przejawiamy żadnego pragnienia, by służyć naszemu łaskawemu Ojcu lub pomagać innym w osiągnięciu tych samych błogosławieństw, którymi my się cieszymy, to znaczy, że nasza duchowa żywotność jest bardzo słaba i jest w niebezpieczeństwie zaniku. Lecz przeciwnie powinniśmy być wzmocnieni, jeśli płoniemy żarliwą miłością do Boga oraz uznaniem dla Jego wielkiego planu zbawienia i jesteśmy pochło-

nięci pragnieniem opowiadania dobrych wieści innym, by otrzymali błogosławieństwo, wzmocnienie, zbudowanie, a także, by mogli uczestniczyć w Boskiej wierze. Powinniśmy także zauważyć, że Pan Jezus szczególnie miłował i wyróżniał tych bardziej gorliwych, pełnych wigoru i energicznych Apostołów – Piotra, Jakuba, Jana i (bez wątpienia) również Pawła. Jako poświęcone dzieci Boże, z obawą, drżeniem pracujemy nad naszym własnym zbawieniem. Studiujemy, aby być uznani przez Boga, abyśmy mogli być ogrzani i najedzeni, gdy prawidłowo badamy Jego Słowo Prawdy.

BS 2024, s. 42-44



ŚWIĘTY PAWEŁ JAKO WYBRANE NACZYNIE UWIELBIŁ BOGA

„[...] cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie” (1 Kor. 10:31).

JAK WSPANIAŁY przykład mamy w Apostole Pawle! Jego wielkie powodzenie, jako naczynia wybranego Panu, bez wątpienia wynikało z tego, że w pełni oddał się Bogu – by wykonywać nie swą własną wolę, lecz wolę Ojca – aby Jezus w tak wielkim stopniu mógł używać go jako Apostoła, jako rzecznika i jako sługę (On poświęcił swe życie dla Pana).

Podczas swego pierwszego adwentu Jezus nie wyjaśnił szczegółów Boskiego planu zbawienia, ponieważ nawet Jego oddani naśladowcy, włączając Jego Apostołów, byli zwykłymi ludźmi, a tym samym nie mogli zrozumieć głębokich rzeczy ze Słowa Bożego (1 Kor. 2:9-14). Oni nie otrzymali Ducha Świętego – przez spłodzenie i namaszczenie – przed Pięćdziesiątnicą. Zgodnie z tym czytamy, że nauki Jezusa były głównie przypowieściami i niejasnymi stwierdzeniami, chociaż Jego uczniowie, będąc poświęceni, mogli zrozumieć to, co On z przyjemnością im objawił, jako pokarm w słusznym czasie (Mat. 13:10-17). Przy pewnej okazji

Mistrz oświadczył swym uczniom: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On [ten], Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę [...] i to, co ma przyjść, wam oznajmi” (Jana 16:12,13, BW; P5, s. 170).

Apostoł Paweł i inni Apostołowie mieli mniej związanych z powyższym ograniczeń, gdy zostali spłodzeni z Ducha Świętego. Ich listy były adresowane do świętych Boga w różnych miejscach, do których swobodnie pisali o sprawach duchowych. Niektóre z ich pism dotyczyły podstawowych kwestii, które jak twierdzili, były odpowiednie dla „niemowląt” w Chrystusie, a inne ich pisma były „twardym pokarmem” – głębszymi kwestiami Boskiego planu (Żyd. 5:13,14; 6:1-3; 1 Piotra 2:1-3; 2 Piotra 3:18).

Nie wydaje nam się dziwne, że Przeciwnik był w stanie wzniecić ducha rywalizacji i sekciarstwa w pierwotnym Kościele. Apostoł Paweł występował przeciwko niewłaściwemu

duchowi, objawiającemu się w tych, którzy mówili, „ja jestem Pawłowy”, „ja Apollosowy”, czy „ja Kefasowy” itd. Zapytał ich: „Czy rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł za was został ukrzyżowany[...]?”. Zganił ich za takie niedojrzałe, sekciarskie praktyki (1 Kor. 1:10-13, BW; 3:1-7). A co po-

wiedziałyby w tym dniu większego oświecenia chrześcijanom, którzy podzielili się na różne sekty, niektóre w celu nauczania o stosowności małżeństw tej samej płci oraz błędów opartych na innych popularnych świeckich ideach. Jesteśmy głęboko zasmuceni, gdy słyszymy, że nauczanie tych oświeconych przywódców, aby pociągnąć za sobą uczniów, jest przeciwne prawdzie, którą dał nam Bóg, szczególnie przez dwóch członków Laodycejskiej Gwiazdy (Dz. Ap. 20:30; Rzym. 16:17)!

Apostoł Paweł był najbardziej wykształcony z dwunastu Apostołów, był tym, wyznaczonym przez Pana w miejsce Judasza Iszkarioty. Naprawdę, jako Saul z Tarsu, on okazał się bardzo uprzedzony i klerykalny w swej walce przeciwko Chrystusowi i Jego naśladowcom. Lecz gdy oczy jego zrozumienia zostały otwarte i gdy stał się spłodzony z Ducha nowym stworzeniem, Święty Paweł miał cudowny wgląd w Boskie sprawy. Wyjaśniając swoje zrozumienie, oddawał całą chwałę Bogu; twierdził, że chociaż sam z siebie był nikim, to w obfitości otrzymał wizje i objawienia (2 Kor. 12:1,7,11,12).

Wszystko to było zgodne z tym, co Jezus powiedział w odniesieniu do niego: „[...] Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym [...]; Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego” (Dz. Ap. 9:15,16, BW). Naturalnie, nasz Pan mógł z lepszym skutkiem użyć bardzo utalentowanego, dobrze wykształconego człowieka, który w pełni zrezygnował z własnej woli, niż gdyby użył analfabety. A o niektórych z pozostałych Apostołów jest napisane, że nawet tłum dostrzegł, że byli ludźmi niewykształconymi i posiadającymi niewielką wiedzę (Dz. Ap. 4:13). Jednak nie tak było w przypadku Apostoła Pawła. Był wykształcony i obdarzony wspaniałą biegłością umysłu. Wszystkie oświecone Duchem dzieci Boże, zdolne do zrozumienia głębokich spraw

Sekretem pomyślnego chrześcijańskiego życia
jest posiadanie w naszym życiu Pańskiej łaski
i Jego mocy rekompensującej nasze słabości.

2 Kor. 12:9

Biblii, są z pewnością zadziwione logiką, mądrością i mocą pism Apostoła Pawła! Wysłany na czoło jako rzecznik do pogan, św. Paweł szybciej niż inni Apostołowie pojął kwestie odnoszące się do nowej dyspensacji i dostrzegł, że poganie razem z Żydami byli współdziedzicami

przywilejów Królestwa (Efez. 3:1-12; Kol. 1:25-29). Naturalnie, niektórzy uważali, że Apostoł Paweł posunął się za daleko. Podniesiono argument, że on nie był jednym z Dwunastu, że nie powinien być uznawany za Apostoła itd. Paweł wyjaśnił to, mówiąc: „A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym wielkim apostołom” (2 Kor. 11:5, UBG).

Chociaż Paweł mógł być skłonny, by zaakceptować to, że nie jest nikim ważnym i pozwolić innym na ocenę jego osoby, niemniej jednak odczuwał obowiązek wobec prawdy i braci. To skłoniło go do powiedzenia nam bez żadnych wątpliwości, że miał pełny dowód apostołstwa oraz że nie był ani trochę w tyle za najgłówniejszymi Apostołami w rozumieniu Boskiego planu – że jemu, w większym stopniu niż wszystkim innym, nasz Pan objawił więcej z tych rzeczy, które mają przyjść i o których mówił (Jana 16:13; 2 Kor. 12:7; Gal. 2:2-10 itd.).

Cierpiąc dla Chrystusa, Apostoł Paweł ciężko pracował nad kościołem w Koryncie. To, że ten zbór nie robił odpowiednich postępów w prawdzie, ponieważ uważał go za niekompetentnego nauczyciela, wydawało się Apostołowi godne pożałowania. W 2 Kor. 11:21-33 dla dobra tych braci robi coś, co nazywa głupimi przechwałkami. On nie popierał chwalenia się, a jednak ze względu na dobro swoich słuchaczy, pragnął poinformować ich o pewnych sprawach. Jakże jesteśmy zadowoleni, że Duch Święty tak pokierował Apostołem, że my również możemy poznać go lepiej oraz pełniej ocenić jego miłą lojalność dla Króla Królów oraz fakt, że był naczyniem wybranym przez Pana do przekazania Boskiej prawdy nawet dla domowników wiary obecnie!

Lecz Apostoł nie chwalił się sobą – swoimi talentami, oratorstwem, tym, jak ludzie byli nim oczarowani, jak wielu ludzi uznawało jego

zdolności itp. Nie, on raczej szczylił się tym, co inni mogli uważać za wstyd. Opowiedział im, jak Boska opatrność dozwoliła na jego cierpienie na rzecz prawdy – na chłosty, biczowanie różgami, uwięzienie, niebezpieczeństwo w głębinach, niebezpieczeństwa ze strony fałszywych braci, niebezpieczeństwa od pogan. To wszystko było dla niego oznaką Boskiej miłości i łaski, a także świadczyło, że był on miłośnikiem Pana i Jego sprawiedliwości oraz że był chętny cierpieć dla Pana i na rzecz prawdy.

Również 2 Kor. 1:3-9 jest bardzo cenną porcją Boskiego Słowa. Ten fragment udziela nam informacji, których nie znajdziemy w innych miejscach. Stawia przed nami wyraźny obraz żołnierza krzyża i tego, co znosił. Mamy też powiedziane: „Bądź wierny aż do śmierci” – podążaj śladami Jezusa oraz tego szlachetnego Jego naśladowcy – nie przechwalaj się sobą, lecz chlub się w Bogu i w przywilejach służby związanych z Jego prawdą.

Teraz, pod koniec Wieku, doszliśmy do czasu, kiedy święty Paweł i inni stanowiący Małżonkę Baranka – wszyscy zostali przyjęci przez Pana do wiecznej chwały i bez plamy i bez skazy zostali przedstawieni Ojcu (Efez. 5:25-27; Obj. 19:7,8). I możemy być pewni, że każdy z tej chwalebnej grupy był wiernym żołnierzem, nie dezterem, nie tym, który wstydił się Pana i Jego prawdy. O takich Mistrz oświadcza, że nie będzie się ich wstydił, lecz wyzna ich imiona przed Ojcem oraz przed Jego świętymi aniołami (Mat. 10:32,33; Mar. 8:38; Łuk. 12:8,9).

Tajemnica wytrzymałości Apostoła na tak wielkie niedostatki, chłosty, uwięzienie i różnego rodzaju biczowanie jest nam przedstawiona w słowach z 2 Kor. 12:9 (BW): „[...] Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa”. Pańska łaska była wystarczająca. Moc Pana została udoskonalona w jego słabościach. I czy nie jest to tajemnicą każdego pomyślnego chrześcijańskiego życia? Czy nie było podobnie z naszym Mistrzem – że Duch Ojca w Nim, Jego poleganie na Ojcu oraz Jego szukanie światła oblicza Ojca rzeczywiście były mocą Bożą działającą w naszym Zbawicielu tak, aby pragnął czynić i czynił dobre upodobanie Ojca (Jana 1:32,33; 3:34; 5:19; Żyd. 10:5-7; 12:2; Fil. 2:13)?

To samo jest prawdą w przypadku każdego naśladowcy Pana poczynawszy od Jego czasów. Mistrz prawdziwie powiedział o swych naśladowcach: „[...] beze mnie nic uczynić nie

możecie” (Jana 15:5, BW). To moc Boża działa przez naszego Pana Jezusa, przez Słowo Prawdy, przez naśladowców Jezusa i ta moc może działać zarówno w najsłabszych naśladowcach Jezusa jak i w tych najmocniejszych. Pańska łaska jest wystarczająca dla wszystkich w czasie każdej potrzeby. Jednak nie powinniśmy zapominać, że ta wielka wystarczalność nie jest wylewana na lud Pański bezwarunkowo, lecz w odpowiedzi na *uznanie przez nich potrzeby* oraz *ich prośbę wyrażoną w modlitwie* o Boską łaskę do pomocy w czasie każdej potrzeby.

Święty Paweł jest również pięknym przykładem dla obecnie poświęcających się, którzy składają śluby poświęcenia podczas rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii, dla poświęcających się przed restytucją, których nazywamy także Poświęconymi Obozowcami Epifanii, ponieważ ich stanowisko przed Bogiem jest zobrazowane w Epifanicznym Obozie. Jako antytypiczni Netynejczycy: „[...] Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:20) – ci poświęcający się obecnie są przyrównani do Królowej z Saby poszukującej mądrości Salomona.

Szczerze zachęcamy wszystkich poświęconych do niezłomnego wypełniania swojego poświęcenia w złych warunkach (Fil. 2:15). Dokonują oni tego przez stałe naśladowanie przykładu Jezusa, jak to czynił święty Paweł: wyrzekając się siebie i świata, studiując Słowo Boże, czuwając, modląc się, rozpowszechniając Boską prawdę i gdy to niezbędne, cierpiąc za wierność Słowu Bożemu. Niech Bóg Jehowa obficie błogosławi nas wszystkich, gdy naśladowamy Jezusa w wykonywaniu tego i postępowaniu tak, by podobać się Ojcu!

BS 2024, s. 44-46



WYKŁADY BIBLIJNE

Historie napisane prostym językiem.
Z jedynej Księgi, która nigdy się nie starzeje.

SPOTKANIE JAKUBA I EZAWA

1 MOJ. 32:1 – 33:18 (w oparciu o BW)

A Jakub też poszedł drogą swoją i spotkali go aniołowie Boży. Jakub, ujrawszy ich, rzekł: To obóz Boży. I nazwał to miejsce Machanaim.

Potem posłał Jakub przed sobą posłów do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edom. I dał im takie polecenie: Tak powiecie panu mojemu Ezawowi: To mówi sługa twój, Jakub: Byłem gościem Labana i zatrzymałem się tam aż dotąd. A mam woły i osły, trzody, niewolników i niewolnice; i posyłam posłów, aby dać znać o tym panu mojemu, by znaleźć łaskę u ciebie.

A gdy posłowie wrócili do Jakuba, rzekli: Przyszliśmy do brata twego, do Ezawa, lecz on już idzie na twoje spotkanie, a jest z nim czterystu mężów. Wtedy Jakub zląkł się bardzo i zatrwożył. Rozdzielił więc na dwa obozy ludzi, którzy z nim byli, owce, bydło i wielbłądy. Pomyślał bowiem: Jeżeli Ezaw napadnie na jeden obóz i pobije go, wtedy ocaleje drugi obóz.

Potem rzekł Jakub: Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, który do mnie powiedziałeś: Wróć do ziemi swojej i do ojczyzny swojej, a będę ci czynił dobrze, niegodny jestem wszystkich dowodów łaski i wszystkich objawów wierności, jakie okazałeś słudze twemu, bo tylko o tym kiju moim przepравиłem się przez Jordan, a teraz mam dwa obozy. Wyrwij mnie, proszę, z ręki brata mego, z ręki Ezawa, bo boję się go, że przyjdzie i zabije mnie oraz matkę z dziećmi. Wszak sam powiedziałeś: Będę ci czynił dobrze i rozmnożę potomstwo twoje jak piasek morski, którego nie można zliczyć z powodu wielkiej ilości!

I przenocował tam tejże nocy. Potem wziął z tego, czego się dorobił, jako dar dla Ezawa, brata swego, dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i dwadzieścia bara-

nów, trzydzieści wielbłądźć karmiących wraz z młodymi, czterdzieści krów i dziesięć byków, dwadzieścia osłic i dziesięć osiołków.

Powierzył je sługom swoim, każde stado z osobna, i rzekł do sług swoich: Idźcie przede mną, a zostawiajcie odstęp między pojedynczymi stadami.

Pierwszemu dał takie polecenie: Gdy cię spotka Ezaw, brat mój, i zapyta się ciebie, i powie: Do kogo należysz, dokąd idziesz i do kogo należą te stada przed tobą?

Odpowiedz: To należy do sługi twego, Jakuba. Jest to dar posłany panu memu, Ezawowi, a oto on sam idzie za nami. Takie samo polecenie dał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim, którzy szli za stadami, mówiąc: Tak mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie. Powiedzcie też: Oto i sługa twój Jakub idzie za nami. Pomyślał bowiem: Zjednam go sobie darem, który mnie wyprzedza, a potem dopiero pokażę mu się, może mnie przyjmie łaskawie.

ANIOŁ SIŁUJE SIĘ Z JAKUBEM

Tak wyprzedził go dar jego, on sam zaś spędził noc w obozie. Ale wstawszy tej jeszcze nocy, wziął obie żony swoje, obie służące swoje i jedenastu synów swoich i przebył bród Jabboku. A wzięwszy je, przeprowadził je przez rzekę, następnie przeprowadził też to, co miał.

Jakub zaś pozostał sam. I mocował się z nim pewien mąż aż do wzejścia zorzy.

A gdy widział, że go nie przemoże, uderzył go w staw biodrowy i zwichnął staw biodrowy Jakuba, gdy się z nim mocował. I rzekł: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Ale on odpowiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz. Wtedy rzekł do niego: Jakie jest imię twoje? I odpowiedział: Jakub. Wtedy rzekł: Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś.

A Jakub zapytał, mówiąc: Powiedz mi, proszę, jakie jest imię twoje? Na to odpowie-

dział: Dlaczego pytasz o imię moje? I tam mu błogosławił. I nazwał Jakub to miejsce Peniel, mówiąc: Oglądałem Boga twarzą w twarz, a jednak ocalało życie moje. A gdy przecho-
dził przez Peniel, wschodziło nad nim słońce, on zaś utykał z powodu biodra swego. Dlatego synowie Izraela aż do dnia dzisiejszego nie jedzą ścięgna, które jest w stawie biodrowym, ponieważ uderzył Jakuba w staw biodrowy, w to właśnie ścięgno.

A gdy Jakub podniósł oczy swoje, zobaczył, że Ezaw nadchodzi a z nim czterystu mężów. Rozdzielili więc dzieci pomiędzy Leę, Rachelę i dwie służące. Na przedzie ustawił służące wraz z ich dziećmi, Leę z jej dziećmi za nimi, Rachelę zaś z Józefem na końcu. Sam natomiast poszedł przed nimi i pokłonił się siedem razy aż do ziemi, zanim zbliżył się do brata swego. Ezaw wybiegł naprzeciw niego, objął go, rzucił mu się na szyję i ucałował go; i roz-
płakali się.

PREZENT JAKUBA DLA EZAWA

A gdy Ezaw podniósł oczy i ujrzał żony i dzieci, rzekł: A ci kim są dla ciebie? Odpowiedział: To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył sługę twego. Potem przybliżyły się służące z dziećmi swymi i pokłoniły się. Przybliżyła się też Lea z dziećmi swymi i pokłoniły się, potem przybliżył się Józef i Rachela i pokłonili się.

A Ezaw rzekł: Co ma znaczyć cały ten twój obóz, który spotkałem? I odpowiedział: Chcę zdobyć życzliwość pana mego.

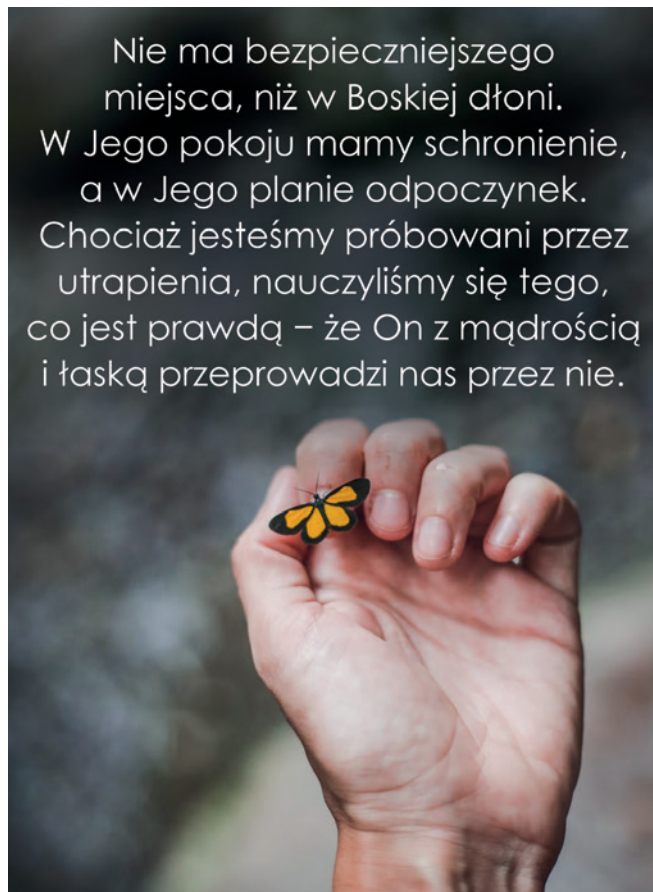
Wtedy rzekł Ezaw: Ja mam dosyć, bracie mój, zatrzymaj sobie to, co twoje. Rzekł Jakub: O, nie! Proszę cię, jeśli zdobył życzliwość twoją, przyjmij dar mój ode mnie, bo oglądałem oblicze twoje, jak się ogląda oblicze Boga i przyjąłeś mnie łaskawie. Przyjmij, proszę, upominek mój, który ci złożyłem, gdyż Bóg był mi łaskawy i mam wszystko! A gdy usilnie nalegał na niego, przyjął.

A potem rzekł: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę z tobą. Odpowiedział mu Ja-

kub: Pan mój wie, że dzieci są jeszcze wątłe, muszą też mieć wzgląd na owce i krowy, które karmią młode. Jeśli popędzi się je przez jeden dzień, zginie całe stado. Niech pan mój jedzie naprzód przed sługą swoim, a ja będę ciągnął powoli, w miarę jak nadaży bydło, które jest przede mną, i jak nadażą dzieci, aż dojdę do pana mego do Seiru. Wtedy rzekł Ezaw: Pozwól tedy, że zostawię z tobą kilku z moich ludzi. A on odpowiedział: Po cóż to? Byłem tylko zdobył życzliwość pana mego. Tego dnia udał się Ezaw w drogę powrotną do Seiru, a Jakub wyruszył do Sukkot i zbudował sobie dom, a dla stad swoich wystawił szałas. Dlatego nazwano to miejsce Sukkot. Na koniec dotarł Jakub szczęśliwie po powrocie z Pad-
dan-Aram do miasta Sychem w ziemi kana-
anejkiej i rozbił obóz pod miastem.

BS 2024, s. 46-47

Nie ma bezpieczniejszego
miejsca, niż w Boskiej dłoni.
W Jego pokoju mamy schronienie,
a w Jego planie odpoczynek.
Chociaż jesteśmy próbowani przez
utrapienia, nauczyliśmy się tego,
co jest prawdą – że On z mądrością
i łaską przeprowadzi nas przez nie.



Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

